

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji
28 maja 2009 r.

Zmiana ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym zacząć od tego, że bardzo się cieszę, że ta nowelizacja ustawy o rzeczniku praw dziecka wzmacnia tę instytucję, wzmacnia instytucję rzecznika praw dziecka. Jest to zgodne z moim odczuciem i wcześniejszymi działaniami, ale także z odczuciem środowiska, które w jakimś sensie reprezentuję, tworzącego tę ustawę jeszcze za czasów rządu pana premiera Buzka i AWS. Chodziło właśnie o to, żeby ta instytucja była instytucją poważną, instytucją, która z jednej strony ma być przyjazna dziecku, z drugiej strony ma reprezentować poważne interesy, rozwiązywać problemy dzieci na forum rządu, parlamentu, na forum międzynarodowym, bo wiemy, że tam też należy dbać o sprawy polskich dzieci.

Muszę też powiedzieć, że to, co powiedziałem przed chwilą, nie jest tak oczywiste. Państwo pamiętacie, że były okresy, kiedy przez Polskę, przez media, przez parlament, przetaczała się burza, w czasie której mówiono o tym, że to jest instytucja niepotrzebna, że rzecznik praw dziecka mógłby być afiliowany przy rzeczniku praw obywatelskich i to by wystarczyło w kontekście i prawodawstwa polskiego, i konwencji międzynarodowej.

Otóż cieszę się, że ta nowelizacja wzmacnia tę instytucję i przecina tamte dyskusje, przecina tamte spekulacje. Cieszę się, że wyposażamy rzecznika praw dziecka w nowe instrumenty, w nowe możliwości działania, niezwykle potrzebne. Powiem więcej, kiedy w październiku ubiegłego roku dokonywana była poprzednia nowelizacja, to osobiście zgłaszałem bardzo podobne poprawki. One nie uzyskały poparcia, nie wiem, czy ze względu na to, że to ja je zgłosiłem, czy wtedy były inne plany, niemniej jednak większość tych poprawek była już zgłaszana w tej Izbie. Mam nadzieję, że tym razem spotkają się one z poparciem,

Myszę, że pytanie pana senatora Kieresa dotyczące szczegółowej sprawy ma taką wartość, takie znaczenie, że powinno rozwiązać wszelkie wątpliwości, bo myślę, że to jest pytanie jak najbardziej na miejscu. Ja nie mam wątpliwości co do tego, że tu nie ma zapisów przejściowych, czyli ten zapis dotyczy instytucji, nie umiejscawiając tych uprawnień w czasie. Tak że, Panie Senatorze, dziękując za to pytanie, chcę powiedzieć, że mam nadzieję, że tu nie ma wątpliwości co do odpowiedzi, która jest taka, że dotyczy to obecnego pana ministra, poprzedników i następców, bo różnicowanie byłoby zupełnie nie na miejscu.

Ja muszę powiedzieć, że mam niezwykłą potrzebę powtórzenia tego - to jest oczywiście w tej ustawie napisane - że dopisanie w art. 3 informacji o tym, że rzecznik promuje i upowszechnia prawa dziecka oraz metody ich ochrony, niejako wpisuje się w to, co ja już z tej mównicy bodajże dwukrotnie miałem okazję powiedzieć. Próba spychania urzędu rzecznika praw dziecka do zajmowania się tylko sprawami patologii byłaby zupełnie nie na miejscu. Mamy ogromną rzeszę, drastycznie większy odsetek dzieci dobrych, rodzin dobrych. Jeśli będziemy się zajmowali tylko tymi, którzy mają problemy, bo ci dobrzy dadzą sobie radę, jest taki pogląd, to wtedy liczebność tego zbioru dobrych rodzin, dobrych dzieci może się zmniejszać. Istnieje takie niebezpieczeństwo. Widząc pewne nowe zagrożenia, powinniśmy budować instrumenty ochrony przed tymi zagrożeniami, powinniśmy w mediach, w innych miejscach promować te dobre przykłady. To jest jeden z istotnych elementów. Dlatego czuję się niezwykle usatysfakcjonowany tym, że ust. 5 w art. 3 znalazł się w ustawie.

Ja muszę powiedzieć, że jako senator, jako człowiek, także jako przewodniczący Senackiego Zespołu do spraw Wychowania Młodego Pokolenia, miałem okazję spotykać się z panem ministrem parokrotnie, użyłbym nawet słowa, wielokrotnie. Oczywiście były pytania, była debata, ja nie miałem możliwości w niej zaistnieć, dlatego teraz chciałbym powiedzieć trzy zdania.

Jestem pod wrażeniem wrażliwości pana ministra na te problemy, o których mówię. Oczywiście, jest taka pokusa, żeby zadać pytania, choć w tym momencie pozostaną one pytaniami retorycznymi, bo czas zdawania pytań już minął. Kiedy pan minister obejmował swoją funkcję, zadałem dwa pytania. Ja je dzisiaj powtórzę, ja je powtórzę, a pan minister gdzieś w sumieniu po raz kolejny na nie odpowie. Ja wtedy pytałem pana ministra o proporcje, o to, ile uwagi pan minister zamierza poświęcić sprawom patologicznym, przeciwstawiając temu działania pozytywne, działania systemowe, służące promocji i ochronie. Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle ciekawa po tym okresie doświadczeń, bo jednak, jak wiemy, perspektywa spojrzenia na te problemy kandydata i osoby, która pełni ten urząd przez pewien czas, to nie jest ta sama perspektywa. Drugie pytanie, które wtedy zadałem - pan minister pewnie pamięta - to było pytanie o polskie deklaracje do Konwencji Praw Dziecka. To są oczywiście bardzo ważne sprawy. Podkreślam sformułowanie "polskie deklaracje", ponieważ często używa się słowa "zastrzeżenia", co niestety ma pewien pejoratywny wydźwięk, a wiemy, że te polskie deklaracje rozszerzają poziom zobowiązań naszego państwa w zakresie ochrony praw dziecka, Polski, która była inicjatorem tejże konwencji.

Dlatego, proszę państwa, zabierając głos w dyskusji na temat tego dokumentu, chciałbym podkreślić, że są to dobre zmiany, że bardzo się z nich cieszę i że z radością będę głosował za ich przyjęciem, bo one nie tylko wyposażają rzecznika w brakujące instrumenty do pełnienia tego urzędu, o czym już mówiliśmy jesienią ubiegłego roku, wprowadzają ustawowy obowiązek podejmowania działań pozytywnych, o których wielokrotnie mówiliśmy, ale nie bez znaczenia są też uprawnienia pracownicze, o których mówił pan senator Kieres, bo to świadczy o powadze urzędu, my wyposażamy ten urząd w to wszystko, co jest mu niezbędne. Tak że cieszę się, że instytucja rzecznika praw dziecka wzmacnia się dzięki zaproponowanym poprawkom. Dziękuję bardzo.